

Sygn. akt II CK 3/05

POSTANOWIENIE

Dnia 20 lipca 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Helena Ciepła (przewodniczący)

SSN Antoni Górski (sprawozdawca)

SSN Maria Grzelka

Protokolant Anna Wasiak

w sprawie z wniosku Elżbiety D.

przy uczestnictwie Henryka D.

o podział majątku dorobkowego,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej

w dniu 20 lipca 2005 r.,

kasacji uczestnika postępowania

od postanowienia Sądu Okręgowego w Ł.

z dnia 6 października 2004 r.,

**uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę
Sądowi Okręgowemu w Ł. do ponownego rozpoznania i
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Sąd Rejonowy w Ł. postanowieniem wstępnym z dnia 23 marca 2004 r. ustalił skład majątku dorobkowego Elżbiety i Henryka D., przyjmując, że wchodzi do niego ruchomości wymienione w pkt. 2 – gim oraz nakłady budowlane poczynione na nieruchomość rolną położoną we wsi D., składającą się z działek oznaczonych numerami [...] o łącznej powierzchni 1.34 ha, w postaci dobudowania do budynku mieszkalnego pomieszczenia o długości 2,8 m, z dwoma pokojami, kuchnią, korytarzem, łazienką i spizarką oraz garażu i szopy z desek. Jednocześnie Sąd uznał, że sama nieruchomość rolna, na którą czynili nakłady małżonkowie, nie wchodzi do ich majątku wspólnego. Wprawdzie akt własności ziemi, wydany w dniu 30 maja 1974 r. przez Naczelnika Powiatu w Ł., stwierdzał nabycie tej nieruchomości przez małżonków D. na podstawie art. 1 ustawy z dnia 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, to jednakże, ze względu na jego deklaratoryjny charakter, w rzeczywistości nie mógł stanowić potwierdzenia nabycia własności tej nieruchomości przez małżonków D. Zawarli oni małżeństwo w dniu 23 lutego 1974 r., a więc nie mogli nabyć własności w trybie ustawy uwłaszczeniowej, która regulowała stany posiadania na datę wejścia jej przepisów w życie, czyli na dzień 4 listopada 1971 r. W tej dacie nie byli oni małżeństwem, ani nie mieli w posiadaniu tej nieruchomości. Zdaniem Sądu uczestnik Henryk D. nie nabył też udziału w tej nieruchomości w drodze zasiedzenia. Był bowiem posiadaczem w złej wierze, a zatem do daty wejścia we współposiadanie, czyli od zawarcia małżeństwa do ustania wspólności z dniem 1 stycznia 1997 r. nie upłynął 30 – letni termin prowadzący do nabycia własności przez zasiedzenie.

Apelacja uczestnika od tego orzeczenia została oddalona postanowieniem Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 6 października 2004 r. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko prawne Sądu Rejonowego, iż akt własności ziemi jest dokumentem urzędowym, korzystającym zgodnie z art. 244 § 1 k.p.c. z domniemania

prawdziwości tego, co zostało w nim zaświadczone. Domniemanie to może być jednak obalone przez wykazanie, że treść dokumentu jest niezgodna z prawdą (art. 252 k.p.c.). Wnioskodawczyni taki dowód przeprowadziła, a więc uczestnik nie może wyprowadzać z treści aktu własności swoich uprawnień do nieruchomości. Zdaniem Sądu Okręgowego prawidłowa jest także ocena Sądu I – ej Instancji, że uczestnik nie nabył udziału w tej nieruchomości przez zasiedzenie. Trafnie ten Sąd odmówił mu bowiem przymiotu posiadacza w dobrej wierze, powołując się na utrwalone orzecznictwo, zgodnie z którym posiadacz w dobrej wierze to taki, którego przeświadczenie, że jest właścicielem, znajduje uzasadnienie w okolicznościach sprawy (dobra wiara sensu stricto). Skoro zatem, jak wyjaśniono w orzecznictwie, nawet wejście w posiadanie nieruchomości na podstawie umowy notarialnej, zobowiązującej do przeniesienia jej własności, nie może być potraktowane jako posiadanie w dobrej wierze, to podobnie należy potraktować posiadanie na podstawie aktu własności wydanego wbrew ustawie uwłaszczeniowej - o czym uczestnik wiedział lub powinien był wiedzieć. Dlatego Sąd Okręgowy oddalił apelację, jako niezasadną.

W kasacji od tego postanowienia uczestnik powołał się na naruszenie art. 32 § 1 k.r.io., art. 172 § 1 k.c. oraz art. 233 i 244 § 1 k.p.c. i na tych podstawach wniósł o uchylenie postanowień Sądów obu instancji i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wbrew zastrzeżeniom skarżącego, należy podzielić stanowisko Sądów obu instancji co do znaczenia aktu własności ziemi wydanego na podstawie art. 1 ust. 1 tzw. ustawy uwłaszczeniowej (ustawa z dnia 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, Dz. U nr 250, ze zm.). Wydany na tej podstawie akt własności ziemi stanowił decyzję potwierdzającą nabycie własności ex lege. Deklaratoryjny charakter tej decyzji przesądza o tym, że w postępowaniu sądowym traktowana ona jest tak jak inne dokumenty urzędowe w rozumieniu art. 244 § 1 k.p.c. (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 2004 r., IV Ck 26/04 oraz z dnia 5 września 2001 r., I CKN 399/09 – oba nie publ.). Możliwe zatem i dopuszczalne było zakwestionowanie jej

prawdziwości, co w niniejszej sprawie nie było trudne, gdyż małżonkowie D. w sposób oczywisty nie mogli być posiadaczami nieruchomości w dniu 4 listopada 1971 r., skoro zawarli małżeństwo dopiero w 1974 r. W dokonaniu takiej oceny nie stoi na przeszkodzie treść powołanej w kasacji uchwały Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 1994 r., III CZP 69/94 (OSNC 1994, nr 12, poz. 233). W uchwale tej Sąd Najwyższy rozważał bowiem przede wszystkim zagadnienie natury formalnej, do kogo należy ustalenie faktu czy decyzja jest ostateczna i trafnie przesądził, że wyłączną kompetencję ma tu organ administracyjny, a nie sąd. W uchwale tej nie zajmowano się natomiast kwestią decyzji jako dokumentu urzędowego w świetle art. 244 § 1 k.p.c. Dlatego też zarzut kasacji naruszenia przez Sąd tego przepisu był bezpodstawny.

Natomiast nie można odmówić racji zarzutom kasacji odnoszącym się do tego, czy uczestnik nabył udział we współwłasności nieruchomości przez zasiedzenie.

Przypisanie uczestnikowi, jako niewątpliwemu współposiadaczowi nieruchomości od 1974 r., posiadania w złej wierze, nastąpiło bez dostatecznego wyjaśnienia okoliczności związanych z wejściem w posiadanie i z jego kontynuowaniem. Należy bowiem podkreślić, że sama wnioskodawczyni zaczęła kwestionować prawdziwość okoliczności stwierdzonych aktem własności ziemi dopiero w toku niniejszej sprawy. Nie wiadomo więc na jakiej podstawie Sąd przypisał uczestnikowi, że wiedział on lub powinien wiedzieć o wadliwości tego aktu, skutkującej uznaniem go za posiadacza w złej wierze zwłaszcza, że chroni go przecież domniemanie dobrej wiary (art. 341 k.c.). Odwołanie się w tej mierze do analogii ze stanem faktycznym stanowiącym podstawę orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 19 lipca 2000 r., II CKN 282/00 jest o tyle nieusprawiedliwione, że w tamtej sprawie z samej treści aktu notarialnego wynikało, że nie przenosił on własności nieruchomości (brak skutku rzeczowego), lecz stanowił jedynie zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli o skutku rzeczowym w przyszłości. Tymczasem treść aktu własności, na podstawie którego uczestnik został współposiadaczem nieruchomości w sposób jednoznaczny stanowiła urzędowe potwierdzenie jego uprawnień współwłaścicielskich. Trudno wymagać od uczestnika, żeby w tym zakresie miał lepszą świadomość prawną od organu wydającego tę decyzję, chyba, że jej wydaniu towarzyszyły bezprawne jego

zabiegi, czego jednak w sprawie nie wykazano. W tym stanie rzeczy nie sposób jest odeprzeć zarzutów naruszenia przez Sąd art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 32 § 1 k.r.io. i art. 172 § 1 k.c., co skutkowało uwzględnienie kasacji (art. 393¹³ w zw. z art. 108 § 2 k.p.c.).

Poza granicami kasacji, w ramach sprawowanego nadzoru nad orzecznictwem sądów powszechnych, Sąd Najwyższy zwraca uwagę na procesowy aspekt rozważanego w sprawie zarzutu zasiedzenia. Stosownie do stanowiska wyrażonego w pkt. II uchwały pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 1969 r. III CZP 12/69 (OSNC 1970, nr 3, poz. 39), dotyczącego wprowadzie spraw o dział spadku, ale na podstawie art. 567 § 3 k.p.c. mającego odpowiednie zastosowanie do podziału majątku dorobkowego, zarzut uczestnika o zasiedzenie powinno się potraktować jako wniosek o stwierdzenie zasiedzenia, pod warunkiem, że zostanie on odpowiednio uzupełniony przez reprezentującego uczestnika adwokata. Rozpoznanie takiego wniosku w sprawie niniejszej będzie możliwe, jeżeli krąg zainteresowanych tym wnioskiem będzie identyczny, jak w prowadzonej sprawie o podział majątku dorobkowego. W przeciwnym razie wniosek taki powinien być rozpoznany w odrębnej sprawie, której rozstrzygnięcie będzie miało charakter prejudycjalny dla sprawy niniejszej.